



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 16/2024 21.04.2024

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego.”

(z 2. czyt. dzisiejszej Mszy św.)

Jezus jest dla nas darem nieskończonej miłości naszego Ojca. A naszą odpowiedzią niech będzie ufne pójście za Nim, Dobrym Pasterzem. Droga nie będzie łatwa, ale On zaprowadzi nas do celu. ks. Robert Grohs, proboszcz



Papież Franciszek na Twitterze:

„#EwangeliaDnia (Łk 24,35-48) zachęca nas do dzielenia się chwilami, w których ujrzeliśmy Pana żywego i bliskiego, który rozpałił w naszych sercach radość lub ocierał łzy, który przekazywał ufność i pocieszenie, siłę i entuzjizm lub przebaczenie, czułość, pokój.” (14.04) „Jezus pokonał zło, uczynił z krzyża pomost do zmartwychwstania. Podnoś więc codziennie do Niego ręce, aby Go chwalić i błogosławić; wołaj do Niego o nadziejach swojego serca, powierzaj Mu tajemnice. Taka żywa, konkretna #modlitwa, płynąca z serca, jest kochana przez Boga.” (15.04) „#MódlmySięRazem w intencji milionów dzieci, które żyją w warunkach bliskich niewolnictwu. Każde dziecko cierpiące opuszczenie czy marginalizację, pozbawione leczenia lub edukacji jest krzykiem, który wznosi się do Boga!” (16.04) „Nauczmy się pielęgnować cnotę umiarkowania, abyśmy mogli kontrolować nasze słowa i czyny, aby uniknąć niepotrzebnych konfliktów i promować #pokój w naszym społeczeństwie.” (17.04) „Bóg jest pokojem i chce pokoju. Kto wierzy w Niego, nie może nie odrzucać wojny, która nie rozwiązuje konfliktów, lecz je potęguje. Wojna jest zawsze i jedynie porażką: jest drogą bez wyjścia, nie daje perspektyw, lecz gasi nadzieję.” (18.04) „Idźmy jako pielgrzymi nadziei w kierunku Roku Świętego, abyśmy odkrywając na nowo swoje #powołanie i dzieląc się różnymi darami Ducha, mogli być w świecie świadkami marzenia Jezusa: stworzyć jedną rodzinę, zjednoczoną w miłości Boga.” (19.04) „Obudźmy się ze snu, wyjdźmy z obojętności, otwórzmy kraty więzienia, w którym czasami się zamykaliśmy, aby każdy z nas mógł odkryć swoje #powołanie w Kościele i w świecie i stać się pielgrzymem nadziei oraz budowniczym pokoju!” (20.04)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w Czwartą Niedzielę Wielkanocy, „Niedzielę Dobrego Pasterza”, a zarazem 61. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, prosimy Ojca, by nas prowadził do nieba wraz z całym kościołem idącym „za zwycięskim Pasterzem”.
2. We wtorek będziemy obchodzili uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski, we czwartek – święto św. Marka, ewangelisty.
3. W środę odbędą się kolejne próby Pierwszej Komunii św.
4. W najbliższą sobotę nie będzie Mszy św. o 9:00.
5. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w pielgrzymce do Warszawy, by modlić się za Ojczyznę.
6. W najnowszej „Niedzieli” polecam artykuł „Po co nam ciało w niebie”.
7. W „Oblubieńcu” znajdziemy 17. odcinek Listu św. Jana Pawła II do rodzin, a także fragmenty homilii św. Jana Pawła II pt. „Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy” z obchodów 1000-lecia śmierci św. Wojciecha oraz Orędzie Papieża Franciszka na dzisiejszy Dzień Modlitw o Powołania.
8. Bóg zapłać ofiarodawcy anonimowemu za ofiarę na jeden m² posadзки kościoła. Dziś też przed kościołem chętni będą mogli złożyć ofiarę na ten cel. Proszę o pomoc w tym dziele. Ostatnio zebraliśmy w ten sposób na około 11 m².
9. Tydzień temu do skarbyń św. Antoniego na Dom Samotnej Matki i Dziecka w Częstochowie złożono 1952 zł.
10. Dziękuję wszystkim, którzy wczoraj przybyli obejrzeć w naszym kinie film o św. Maksymilianie Marii Kolbe, na który zapraszałem. W najbliższą sobotę o 19:15 odbędzie się seans filmu dokumentalnego o św. Michale Archaniele pt. „Zobacz Anioła”.
11. Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wacław Depo zachęca do codziennego odmawiania modlitwy „Pod Twoją obronę” w intencji nowych i wiernych do końca powołań kapłańskich, przez cały czas trwania Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej archidiecezji, czyli do 2 maja przyszłego roku. Będziemy to również czynić podczas każdej Mszy św. Chętni mogą też zgłosić się po formularz deklaracji, którą odsyła się do Księdza Arcybiskupa.



List do rodzin *Gratissimam sane*

św. Jan Paweł II, odcinek 17.

Cytuję Księgę Rodzaju: „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). To właśnie jest ta „wielka tajemnica” odwiecznej miłości objawionej naprzód w stworzeniu, a potem objawionej w Chrystusie i przeniesionej na Kościół. „Tajemnica to wielka — potwarza Apostoł — a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła (Ef 5,32). A więc nie ma zrozumienia Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa, jako znaku Przymierza człowieka z Bogiem w Chrystusie, jako powszechnego sakramentu zbawienia, bez

odniesienia do „wielkiej tajemnicy” — tajemnicy związanej ze stworzeniem człowieka mężczyzną i niewiastą i z powołaniem ich obojga do miłości małżeńskiej, do rodzicielstwa. Nie ma „wielkiej tajemnicy”, którą jest Kościół i ludzkość w Chrystusie, bez tej „wielkiej tajemnicy”, jaką jest „jedno ciało” (por. Rdz 2,24; Ef 5,31-32), to znaczy małżeństwo i rodzina.

Rodzina sama jest wielką Bożą tajemnicą. Rodzina sama jest jako „Kościół domowy” oblubienicą Chrystusa. Cały Kościół powszechny, a w nim każdy Kościół partykularny staje się oblubienicą Chrystusa poprzez „Kościół domowy”, poprzez tę miłość, którą w nim się przeżywa: miłość małżeńską, rodzicielską, siostrzaną i braterską, miłość, która jest wspólnotą osób i pokoleń, miłość ludzką, która jest nie do pomyślenia bez Oblubieńca, bez tamtej miłości, którą On pierwszy umiłował do końca. Również i małżonkowie, tylko miłując „do końca”, mogą być uczestnikami tej miłości, tej „wielkiej tajemnicy”. Albo stają się jej uczestnikami, albo też w ogóle nie wiedzą, co to znaczy miłość. Nie wiedzą, co sobie wzajemnie ślubowali, do czego się wzajemnie zobowiązali, nie wiedzą, za co są wspólnie odpowiedzialni. A to zawsze jest dla nich wielkim zagrożeniem.

Nauka zawarta w Liście do Efezjan zdumiewa swą głębią, a równocześnie swą etyczną mocą. Wskazując na małżeństwo, a pośrednio na rodzinę jako na „tajemnicę wielką” w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła, apostoł Paweł może jeszcze raz powtórzyć to, co już poprzednio powiedział do mężów: „Niechaj [...] każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego!” Następnie dodaje: „A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!” (Ef 5,33). Ta cześć nie jest niczym innym, jak właśnie miłością będącą odpowiedzią na miłość. W tej miłości stają się oni wzajemnie dla siebie darem. W tej miłości zawarte jest uznanie godności osobowej drugiego człowieka i jego niepowtarzalności. Każdy z nich jest tą istotą wśród wszystkich stworzeń, której Bóg chce dla niej samej, natomiast oni sami, świadomym, wolnym i odpowiedzialnym aktem swego wyboru czynią z siebie samych dar dla drugiego oraz dla tego potomstwa, którym Bóg ich obdarzył. W sposób wymowny św. Paweł wypowiada dalsze słowa zachęty, nawiązując do czwartego przykazania: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcić ojca twego i matkę — jest to pierwsze przykazanie z obietnicą — aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!” (Ef 6,1-4). W sumie Apostoł widzi w czwartym przykazaniu niejako nakaz wzajemnej czci małżonków i dzieci, rozpoznając w nim zasadę spójności rodzin.

Ta wspaniała synteza Pawłowa na temat „wielkiej tajemnicy” jest poniekąd sumą nauki o Bogu i o człowieku, tej nauki, którą przyniósł Chrystus. Niestety, od tej nauki myśl zachodnia zaczęła się stopniowo dystansować. W pewnym sensie dystans ten idzie w parze z rozwojem nowożytnego racjonalizmu. Ten sam filozof, który powiedział: „Myślę, więc jestem” („Cogito ergo sum”), dał równocześnie początek współczesnemu myśleniu o człowieku, które ma charakter dualistyczny. Nowożytny racjonalizm oznacza radykalne przeciwstawienie ducha i ciała w człowieku. Człowiek natomiast jest osobą przez swoje ciało i ducha zarazem. Nie można tego ciała sprowadzić do wymiarów czystej materii. Jest bowiem ciałem

„uduchowionym”, podobnie jak duch jest tak głęboko zjednoczony z ciałem, że poniekąd można go nazwać duchem „ucieleśnionym”. Najgłębszym źródłem jego poznania jest Słowo, które stało się ciałem. Chrystus objawia człowiekowi człowieka. To zdanie Soboru Watykańskiego II jest poniekąd długo oczekiwaną odpowiedzią, jaką Kościół daje nowoczesnemu racjonalizmowi.

Odpowiedź ta ma znaczenie zasadnicze dla zrozumienia rodziny, zwłaszcza na tle naszej cywilizacji, która — jak powiedziano — często oddala się od tego, co nazywamy „cywilizacją miłości”. Przy olbrzymich osiągnięciach poznawczych, gdy chodzi o świat materii, a także świat psychologiczny człowieka, w odniesieniu do swego wymiaru najgłębszego wymiaru metafizycznego, człowiek pozostał dla siebie istotą nieznaną, a wraz z nim pozostała rzeczywistością nieznaną także ludzka rodzina. Dzieje się to z powodu oderwania od „wielkiej tajemnicy”, o której mówi Apostoł.



Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy

Jan Paweł II, homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, Gniezno, 3.06.1997

1. Veni, Creator Spiritus!

Stajemy dziś przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie. W ten sposób znajdujemy się w samym centrum Wojciechowego milenium. Przed miesiącem ów szlak Wojciechowy rozpocząłem w Pradze oraz w Libicach, diecezji Hradec Králové — stamtąd bowiem pochodził Wojciech. A dziś jesteśmy w Gnieźnie — rzecz można, w tym miejscu, gdzie dokończył on swego ziemskiego pielgrzymowania. Dziękuję Bogu w Trójcy Jedynemu, że u schyłku tego tysiąclecia dane mi jest znów modlić się przy relikwiach św. Wojciecha, które są największym skarbem naszego narodu.

Pragniemy iść tym świętowojszczyńskim, duchowym szlakiem, który bierze swój początek niejako z wieczernika. Właśnie do wieczernika, dokąd apostołowie wrócili z Góry Oliwnej po wniebowstąpieniu Chrystusa, prowadzi nas dzisiejsza liturgia. Przez czterdzieści dni od zmartwychwstania Chrystus ukazywał się im, mówił o Królestwie Bożym. Poleciał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać na spełnienie obietnicy Ojca. «Słyszeliście o niej ode Mnie» — mówił Chrystus. «Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce ochrzczeni zostaniecie Duchem Świętym. (...) Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi» (por. Dz 1, 5. 8). Otrzymują więc apostołowie mandat misyjny. W mocy słów zmartwychwstałego Pana mają iść na cały świat i nauczać wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. Mt 28, 18-20). Na razie jednak wracają do wieczernika i tam trwają w modlitwie, oczekując na spełnienie obietnicy. Dziesiątego dnia, w święto Pięćdziesiątnicy, Chrystus zesłał im Ducha Świętego, który odmienił ich serca. Stali się mężni i gotowi podjąć swój misyjny mandat. Rozpoczęli dzieło ewangelizacji.

To dzieło prowadzi w dalszym ciągu Kościół. Następcy apostołów wyruszają

wciąż na cały świat, by nauczać wszystkie ludy. Przy końcu pierwszego tysiąclecia przybywali na ziemię polską synowie różnych narodów już przedtem ochrzczonych, zwłaszcza zaś narodów ościennych. Wśród nich centralne miejsce zajmuje św. Wojciech, który przybył do Polski z sąsiedniej i pobratymczej krainy czeskiej. Dało to jakby drugi początek Kościołowi na ziemiach piastowskich. Chrzt w 966 roku, za Mieszka I, zostaje niejako potwierdzony krwią Męczennika. I nie tylko to. Polska bowiem wchodzi do rodziny krajów europejskich. Przy relikwiach św. Wojciecha spotykają się cesarz Otton III i Bolesław Chrobry, w obecności legata papieskiego. Było to spotkanie o historycznej wymowie — Zjazd Gnieźnieński. Miało ono oczywiście znaczenie polityczne, ale miało i znaczenie kościelne. Przy grobie św. Wojciecha została proklamowana przez papieża Sylwestra II pierwsza polska metropolia: Gniezno, do której zostały przyłączone biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

2. Ziarno, które obumrze, przynosi owoc, plon obfity (por. J 12, 24). Również do św. Wojciecha odnoszą się słowa z Ewangelii Janowej, które kiedyś Chrystus wypowiedział do apostołów. Umierając, dał on świadectwo życia. «Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne» (J 12, 25). Wojciech dał też świadectwo służby apostołowskiej. Powiedział bowiem Chrystus: «kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec» (J 12, 26). Wojciech poszedł za Chrystusem. Poszedł długą drogą, która prowadziła z rodzinnych Libic do Pragi, z Pragi do Rzymu. A potem, kiedy natrafiał wciąż na opór swoich praskich rodaków, wyruszył jako misjonarz na równinę panońską, a z kolei przez Bramę Morawską do Gniezna i nad Bałtyk. Jego misja jest jak gdyby zwieńczeniem ewangelizacji ziem piastowskich. A to właśnie dlatego, że Wojciech dał świadectwo Chrystusowi ponosząc śmierć męczeńską. Ciało Męczennika wykupił Bolesław Chrobry i sprowadził je tu, do Gniezna.

Wypełniły się na Wojciechu słowa Chrystusa. Ponad miłość doczesnego życia postawił on miłość do Syna Bożego. Poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa, dając o Nim świadectwo za cenę swej krwi. I oto uczcił go Ojciec. Lud Boży otoczył go czcią należną świętym na ziemi w przekonaniu, że Wojciech, męczennik Chrystusa, cieszy się chwałą w niebie.

«Ziarno, które obumrze, przynosi plon obfity». Jakże dosłownie te słowa spełniły się w życiu i śmierci św. Wojciecha! Jego męczeńska krew, zmieszana z krwią innych polskich męczenników, leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność. Po tych historycznych śladach stąpałem wielokrotnie w okresie milenium chrztu Polski,

przybywając z Krakowa do Gniezna z relikwiami św. Stanisława, i dziś Opatrzności Bożej dziękuję za to, że dane mi jest jeszcze raz znaleźć się na tym szlaku. [...]

3. [...] Z tego miejsca rozlała się wówczas potężna fala, moc Ducha Świętego. Tutaj zaczęła przybierać konkretne formy myśl o nowej ewangelizacji. W tym czasie bowiem dokonały się wielkie przemiany, powstały nowe możliwości, pojawili się nowi ludzie. Runął mur dzielący Europę. W pięćdziesiąt lat po rozpoczęciu drugiej wojny światowej jej skutki przestały żłobić oblicze naszego kontynentu. Skończyło się półwieczne rozdzielenie, za które szczególnie straszliwą cenę płacili miliony mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej. Dlatego tutaj, u grobu św. Wojciecha, składam dziś Bogu wszechmogącemu dziękczynienie za wielki dar wolności, jaki otrzymały narody Europy, a czynię to słowami psalmisty:

„Mówiono wtedy między narodami:

«Wielkie rzeczy im Pan uczynił!»

Pan uczynił nam wielkie rzeczy

i radość nas ogarnęła”. (por. Ps 126, 2-3)

4. Umiłowani bracia i siostry, po latach osiemnastu powtarzam to samo: potrzebna jest nasza gotowość. Okazuje się bowiem w sposób niekiedy bardzo bolesny, że odzyskanie prawa samostanowienia oraz poszerzenie swobód politycznych i ekonomicznych nie wystarcza dla odbudowy europejskiej jedności. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu tragedii narodów byłej Jugosławii, dramatu narodu albańskiego i ogromnych ciężarów ponoszonych przez wszystkie społeczeństwa, które odzyskały wolność z wielkim wysiłkiem, zrzucając z siebie jarzmo totalitarnego systemu komunistycznego.

Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odsłonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent — mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Nawet niewątpliwe osiągnięcia ostatniego okresu na polu gospodarczym, politycznym, społecznym nie przesłaniają istnienia tego muru. Jego cień kładzie się na całej Europie. Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jeszcze jest daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy jakby wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie. A obecny brak jej duchowej jedności wynika głównie z kryzysu tej właśnie chrześcijańskiej samoświadomości.

5. Drodzy bracia, to właśnie Chrystus, Jezus Chrystus, «ten sam wczoraj, dziś i na wieki» (por. Hbr 13, 8), objawił człowiekowi jego godność! To On jest gwarantem tej godności! To patroni Europy — św. Benedykt, święci Cyryl i Metody

— oni wszczepili w europejską kulturę prawdę o Bogu i o człowieku. To orszak świętych misjonarzy, których dziś przypomina nam św. Wojciech, niósł europejskim ludom nowinę o miłości bliźniego, o miłości nieprzyjaciół nawet — nowinę poświadczoną oddaniem za nich życia. Tą Dobrą Nowiną — Ewangelią, żyli w Europie przez kolejne stulecia, aż po dzień dzisiejszy, nasi bracia i siostry. Powtarzały ją mury kościołów, opactw, szpitali i uniwersytetów. Głosiły ją foliały, rzeźby, obrazy, obwieszwały strofy poezji i dzieła kompozytorów. Na Ewangelię kładziono podwaliny duchowej jedności Europy.

Od grobu św. Wojciecha pytam więc, czy wolno nam odrzucić prawo chrześcijańskiego życia, które głosi, że tylko ten przynosi owoc obfity, kto obumiera dla wszystkiego, co nie Boże, kto dla dobra braci obumiera, jak ziarno rzucone w ziemię? Tu, z tego miejsca, powtarzam wołanie z początku mego pontyfikatu: otwórzcie drzwi Chrystusowi! W imię poszanowania praw człowieka, w imię wolności, równości, braterstwa, w imię międzyludzkiej solidarności i miłości wołam: nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa. Dlatego mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu ku Ewangelii. Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości Boga? O taką właśnie rzeczywistość zabiegał św. Wojciech, za taką przyszłość oddał swoje życie. On też dzisiaj nam przypomina, iż nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmocniejszego fundamentu każdego społeczeństwa. [...]



Powołani, by siać nadzieję i budować pokój **Oreddie Ojca Świętego Franciszka** **na 61. Światowy Dzień Modlitw o Powołania**

Drodzy Bracia i Siostry!

Każdego roku Światowy Dzień Modlitw o Powołania zachęca nas do rozważenia cennego daru powołania, jakie Pan kieruje do każdego z nas, swojego wiernego ludu w drodze, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego planie miłości i ucieleśniać piękno Ewangelii w różnych stanach życia. Słuchanie Bożego powołania, które nie jest zewnętrznie narzuconym obowiązkiem, np. w imię religijnego ideału, jest natomiast najpewniejszym sposobem, w jaki możemy umacniać pragnienie szczęścia, które w sobie nosimy: nasze życie urzeczywistnia się i spełnia, gdy odkrywamy kim jesteśmy, jakie są nasze cechy, w jakiej dziedzinie możemy je dobrze wykorzystać, jaką drogę możemy obrać, aby stać się znakiem i narzędziem miłości, akceptacji, piękna i pokoju w sytuacjach, w których żyjemy.

Zatem, ten Dzień jest zawsze piękną okazją, aby z wdzięcznością wspominać przed Panem wierną, codzienną i często ukrytą pracę tych, którzy przyjęli powołanie angażujące całe ich życie. Myślę o matkach i ojcach, którzy nie troszczą

się przede wszystkim o siebie i nie podążają za nurtem powierzchownego stylu, ale podporządkowują swoje życie trosce o relacje, z miłością i bezinteresownością otwierając się na dar życia i poświęcając się służbie na rzecz swoich dzieci oraz ich wzrastania. Myślę o tych, którzy wykonują swoją pracę z poświęceniem i duchem współpracy; o tych, którzy na różnych polach i na różne sposoby angażują się w budowanie bardziej sprawiedliwego świata, bardziej solidarnej gospodarki, bardziej sprawiedliwej polityki, bardziej ludzkiego społeczeństwa: o wszystkich ludziach dobrej woli, którzy poświęcają się dobru wspólnemu. Myślę o osobach konsekrowanych, które ofiarowują swoje życie Panu w ciszy modlitwy, a także w działaniu apostoelskim, czasami na obszarach granicznych, i nie szczczędzając sił, twórczo realizując swój charyzmat i poświęcając je spotykanym ludziom. Myślę też o tych, którzy przyjęli powołanie do sakramentalnego kapłaństwa i poświęcają się głoszeniu Ewangelii oraz dzielą swoje życie, wraz z Chlebem eucharystycznym, na rzecz braci i siostr, siejąc nadzieję i ukazując wszystkim piękno Królestwa Bożego.

Ludziom młodym, zwłaszcza tym, którzy czują się oddaleni lub nie ufają Kościołowi, chciałbym powiedzieć: dajcie się zafascynować Jezusowi, kierujcie do Niego wasze ważne pytania poprzez karty Ewangelii, pozwólcie się zaniepokoić Jego obecnością, która zawsze wprowadza nas w zbawienny w kryzys. On szanuje naszą wolność bardziej niż ktokolwiek inny, nie narzuca się, lecz proponuje siebie: pozostawcie Mu przestrzeń, a odnajdziecie swoje szczęście w pójściu za Nim a, jeśli tego od was zażąda, w całkowitym oddaniu się Jemu.

Lud w drodze

Polifonia charyzmatów i powołań, które Wspólnota chrześcijańska rozpoznaje i którym towarzyszy, pomaga nam w pełni zrozumieć naszą tożsamość jako chrześcijan: jako Lud Boży kroczący ulicami świata, ożywiany przez Ducha Świętego i włączony jak żywe kamienie w Ciało Chrystusa, każdy z nas odkrywa, że jesteśmy członkami wielkiej rodziny, dziećmi Ojca oraz braćmi i siostrami naszych bliźnich. Nie jesteśmy wyspami zamkniętymi w sobie, ale częścią całości. Stąd Światowy Dzień Modlitw o Powołania nosi odcisniętą pieczęć synodalności: istnieje wiele charyzmatów, a my jesteśmy wezwani do słuchania siebie nawzajem i do podążania razem, aby je odkrywać i rozeznawać, do czego wzywa nas Duch dla dobra wszystkich.

Ponadto, w obecnym momencie dziejowym wspólna droga prowadzi nas do Roku Jubileuszowego 2025. Idźmy jako pielgrzymi nadziei w kierunku Roku Świętego, abyśmy odkrywając na nowo swoje powołanie i odnosząc się do różnych darów Ducha, byli w świecie nosicielami i świadkami marzenia Jezusa: tworzyć jedną rodzinę, zjednoczoną w miłości Boga i złączoną więzią miłości, dzielenia się i braterstwa.

Dzień ten poświęcony jest w szczególności modlitwie, aby wyprosić u Ojca dar świętych powołań do budowania Jego Królestwa: „proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Łk 10, 2). A modlitwa – jak wiemy – bardziej polega na słuchaniu, niż na słowach kierowanych do Boga. Pan przemawia do naszego serca i chce je zastać otwartym, szczerym i hojnym. Jego Słowo stało się ciałem w Jezusie Chrystusie, który objawia i przekazuje nam całą wolę Ojca. W

tym roku 2024, poświęconym właśnie modlitwie w ramach przygotowań do Jubileuszu, jesteśmy wezwani do ponownego odkrycia bezcennego daru możliwości dialogu z Panem, z serca do serca, stając się w ten sposób pielgrzymami nadziei, ponieważ „modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, i nadzieja rośnie, rozwija się. Powiedziałbym, że modlitwa otwiera drzwi nadziei. Nadzieja jest, ale moją modlitwą otwieram jej drzwi” (Katecheza, 20 maja 2020 r.; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6 (423)/2020, s. 13).

Pielgrzymi nadziei i budowniczości pokoju

Ale co to znaczy być pielgrzymem? Ten, kto podejmuje pielgrzymkę, stara się przede wszystkim mieć jasny cel i zawsze nosi go w swoim sercu i umyśle. Jednocześnie jednak, aby osiągnąć ów cel, trzeba skoncentrować się na kroku obecnym, aby stawić mu czoła, trzeba być lekkim, pozbyć się niepotrzebnych ciężarów, nosić to, co niezbędne i zмагаć się każdego dnia, aby zmęczenie, strach, niepewność i mroki nie zagrażały obranej drogi. Bycie pielgrzymem oznacza więc wyruszanie na nowo każdego dnia, rozpoczynanie zawsze od nowa, odnajdywanie entuzjazmu i siły do pokonywania kolejnych etapów drogi, które pomimo znużenia i trudności zawsze otwierają przed nami nowe horyzonty i niezbrane widoki.

Znaczenie chrześcijańskiej pielgrzymki jest właśnie takie: wyruszamy w drogę, aby odkryć miłość Boga, a jednocześnie odkryć siebie, poprzez podróż wewnętrzną, ale zawsze pobudzaną wielością relacji. Jesteśmy zatem pielgrzymami, ponieważ jesteśmy powołani: powołani, by kochać Boga i kochać siebie nawzajem. W ten sposób nasze pielgrzymowanie po tej ziemi nigdy nie kończy się daremnym zmęczeniem lub bezcelowym wędrowaniem. Wręcz przeciwnie, każdego dnia, odpowiadając na nasze powołanie, staramy się podejmować możliwe kroki w kierunku nowego świata, w którym będziemy żyć w pokoju, sprawiedliwości i miłości. Jesteśmy pielgrzymami nadziei, ponieważ zmierzamy ku lepszej przyszłości i staramy się ją budować przemierzając drogę.

Taki jest ostatecznie cel każdego powołania: stawać się mężczyznami i kobietami nadziei. Jako jednostki i wspólnoty, w różnorodności charyzmatów i posług, wszyscy jesteśmy wezwani do „nadawania ciała i serca” nadziei Ewangelii w świecie naznaczonym epokowymi wyzwaniem: groźnym rozszerzaniem się trzeciej wojny światowej w kawałkach; tłumami migrantów uciekających ze swoich krajów w poszukiwaniu lepszej przyszłości; ciągłym wzrostem liczby ubogich; niebezpieczeństwem nieodwracalnego zagrożenia zdrowia naszej planety. Do tego wszystkiego należy dodać trudności, które napotykamy na co dzień, i które niekiedy grożą nam popadnięciem w rezygnację lub defetyzm.

Zatem, w tych naszych czasach, decydujące znaczenie dla nas, chrześcijan, ma pielęgnowanie patrzenia pełnego nadziei, abyśmy mogli owocnie pracować, odpowiadając na powierzone nam powołanie, w służbie Królestwa Bożego, Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. Ta nadzieja – zapewnia nas św. Paweł – „zawieść nie może” (Rz 5, 5), ponieważ jest obietnicą, którą Pan Jezus nam uczynił, że pozostanie z nami na zawsze i zaangażuje nas w dzieło odkupienia, którego chce dokonać w sercu każdego człowieka i w „sercu” stworzenia. Ta nadzieja znajduje swój ośrodek pobudzający w zmartwychwstaniu Chrystusa, które

„zawiera żywotną siłę, która przeniknęła świat. Tam, gdzie wszystko wydaje się martwe, ze wszystkich stron pojawiają się ponownie kiełki zmartwychwstania. Jest to siła niemająca sobie równych. To prawda, iż wiele razy wydaje się, że Bóg nie istnieje: widzimy niesprawiedliwość, złość, obojętność i okrucieństwo, które nie ustępują. Jednak jest tak samo pewne, że pośród ciemności zaczyna zawsze wyrastać coś nowego, co wcześniej czy później przynosi owoc” (Adhort. apost. Ewangelii gaudium, 276). Apostoł Paweł ponownie stwierdza, że „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Odkupienie dokonane w wydarzeniu paschalnym daje nadzieję, pewną, niezawodną nadzieję, z którą możemy stawić czoła wyzwaniom teraźniejszości.

Bycie pielgrzymami nadziei i budowniczymi pokoju oznacza zatem budowanie swojego życia na skale zmartwychwstania Chrystusa, wiedząc, że każde nasze przedsięwzięcie, w powołaniu, które przyjęliśmy i realizujemy, nie pada w próżnię. Pomimo porażek i niepowodzeń, dobro, które siejemy, rośnie w ciszy i nic nie może nas oddzielić od ostatecznego celu: spotkania z Chrystusem i radości życia w braterstwie ze sobą na wieczność. To ostateczne powołanie musimy antycypować każdego dnia: relacja miłości z Bogiem i z naszymi braćmi i siostrami zaczyna się już teraz, aby urzeczywistnić marzenie Boga, marzenie o jedności, pokoju i braterstwie. Niech nikt nie czuje się wykluczony z tego powołania! Każdy z nas, z naszymi ograniczonymi zdolnościami, w swoim stanie życia może być, z pomocą Ducha Świętego, siewcą nadziei i pokoju.

Odwaga, by dać coś z siebie

W związku z tym wszystkim mówię raz jeszcze, tak jak podczas Świątowych Dni Młodzieży w Lizbonie: „Rise up! – Powstańcie!”. Obudźmy się ze snu, wyjdźmy z obojętności, otwórzmy kraty więzienia, w którym czasami się zamykaliśmy, aby każdy z nas mógł odkryć swoje powołanie w Kościele i w świecie, i stać się pielgrzymem nadziei i budowniczym pokoju! Bądźmy pasjonatami życia i zaangażujmy się w pełną miłości troskę o tych, którzy nas otaczają i o środowisko, w którym żyjemy. Powtarzam: miejmy odwagę zaangażować się! Ksiądz Orest Benzi, niestrudzony apostoł miłosierdzia, stający zawsze po stronie najmniejszych i bezbronnych, zwykł powtarzać, że nikt nie jest tak biedny, by nie miał czegoś do dania, i nikt nie jest tak bogaty, by nie potrzebował czegoś otrzymać.

Powstańmy zatem i wyruszmy jako pielgrzymi nadziei, abyśmy, podobnie jak Maryja ze świętą Elżbietą, mogli nieść orędzie radości, rodzić nowe życie i być budowniczymi braterstwa i pokoju.

Niedziela 21.04 – Czwarta Niedziela Wielkanocy

7:15 **Różaniec**

8:00 † Antoninę i Stanisława Paruzelów, Anielę, Józefa, Irenę, Iwonę
i Kazimierza Ziętałów, zmarłych z rodziny Paruzelów, Ziętałów i Rybaków

11:00 O Boże błogosławieństwo dla Hanny Knopczyk, jej rodziców i chrzestnych
z okazji chrztu św.

18:00 † Kazimierza Paludkiewicza (26 r.), Władysławę i Marcina Gębusiów,
Bronisławę, Małgorzatę i Jana Krawczyków

Poniedziałek 22.04

18:00 Msza św. papieska ze św. Janem Pawłem II

- 1.) W intencjach wrzuconych do skrzynki przy ołtarzu św. Jana Pawła II oraz zgłoszonych przez telefon i internet
- 2.) Dziękczynna za św. Jana Pawła II i o siły dla papieża Franciszka
- 3.) O nowe powołanie do święceń kapłańskich
- 4.) O łaskę wiary dla syna Dawida oraz przymnożenie wiary dla córki Leny i Kai z podziękowaniem za dotychczasową opiekę oraz o zdrowie duszy i ciała dla Doroty
- 5.) O rozwój kultu św. Jana Pawła II w naszej parafii
- 6.) Za rodziny dzieci pierwszokomunijnych

Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 19:00)

21:00 Różaniec ze św Janem Pawłem II

21:37 Modlitwa do św. Jana Pawła II

Wtorek 23.04 – Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski

- 18:00** † Józefa (r.), Mariannę, Bronisława i Czesława Mastalerzów, Emila i Zbigniewa Soluchów, Andrzeja Matysiaka, Krystynę Matułę, Eleonorę i Antoninę Raczyńskie

Środa 24.04

17:30 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy

18:00 Nowenna do św. Józefa i Msza św.

- 1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
- 2.) O powrót do zdrowia i siłę ducha do chorowania dla Marii, Wiesi, Agaty, Stefana, Ewy, Justyny, Krystyny, Józefa, Krystyny, Andrzeja, Sylwii, Justyny, Urszuli, Krystyny, Anny, Edwarda, Pauliny, Doroty, Beaty i Katarzyny
- 3.) O cud uzdrowienia, łaskę przebaczenia i żywą wiarę w rodzinie
- 4.) O dobre przygotowanie naszej rodziny parafialnej do nawiedzenia Maryi
- 5.) † Monikę Rataj (1 r.), zmarłych z rodziny Szymanków, Ratajów i Ściubidłów
- 6.) † Jana Kozaka z okazji urodzin
- 7.) † Władysława (r.) i Weronikę Florków oraz Halinę Jeziorowską
- 8.) † Mariannę (1 r.), Stanisława i Józefa Szczerbińskich oraz zmarłych z rodziny Wróblów i Piskorków
- 9.) † Lilę Dawidowicz od właścicieli i pracowników firmy FormesToys i GlasHit
- 10.) † Jacka Matyję od Alicji Praskiej z rodziną
- 11.) † Władysława Molla od wnucząt: Moniki, Pawła, Magdy i Szymona
- 12.) † Mieczysława Lamika od sąsiadów Szewczyków i Miedzińskich
- 13.) † Roberta Ułamka od szwagra Henryka z rodziną
- 14.) † Marcina Kasprzaka od sąsiadów Myrdów
- 15.) † Helenę Czapnik od Jadwigi i Władysława Kopaczów
- 16.) † Helenę Trajdos od córki Ewy i wnuczka Dariusza

Czwartek 25.04 – Święto św. Marka, ewangelisty

18:00 † Elżbietę Gawędę od rodziny Pietrzaków

Piątek 26.04

18:00 † Helenę Parkitną od siostry Wiesławy z rodziną

18:45 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21:30)

Sobota 27.04

13:00 Msza św. z udzieleniem chrztu św.

18:00 Dziękczynna za dar życia z prośbą o Boże błogosławieństwo i rozwój w nowym życiu dla Emilii z okazji 18. urodzin

Niedziela 28.04 – Piąta Niedziela Wielkanocy

7:15 Różaniec

8:00 † Bronisława (15 r.), Stanisława i Bronisławę Ściubidło, Stefana, Helenę i Henryka Ścieburów oraz Lucjana Kosargę

11:00 O Boże błogosławieństwo dla Michała Lubiszewskiego, jego rodziców i chrzestnych z okazji chrztu św.

18:00 † Marię (65 r.) i Piotra (63 r.) Szymanków

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 11:00, 18:00

Msze św. w dni powszednie 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Oratorium św. Józefa dla dzieci i młodzieży od wtorku do czwartku, 15:30–17:00

Adoracja Najświętszego Sakramentu poniedziałek, 18:30 – 19:00; środa, 17:30 – 18:00 i piątek, 18:40 – 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa w niedzielę o 7:15; w poniedziałek o 17:25; we wtorek o 17:15; w środę o 19:00; we czwartek o 7:30 i sobotę o 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – sobota o 10:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 18:00.

Biblioteka parafialna w środę po wieczornej Mszy św.

Księgarnia parafialna czynna w środy od 19:00 i na życzenie (665530505)

Kancelaria parafialna

Poniedziałek i środa po wieczornej Mszy św. lub po umówieniu się – tel. 343170213

Poradnia Życia Rodzinnego

Siedziba w „Domu św. Józefa”, umawiamy się indywidualnie przez tel. 609136447

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiiawreczyca.pl, tel. **34 3170213**, oblubieniec@parafiiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881